



Odmiiany i możliwości eksportu jabłek

Na 7. Konferencji Odmianowej, zorganizowanej przez **ZZO Warka oraz Fruit Akademię (6 grudnia ub.r.) w Nowej Wsi k. Warki** mówiono m.in. o możliwościach sprzedaży jabłek na nowych rynkach, jak też o zmianach w doborze odmian do produkcji towarowej.

◆ **Dobór odmian.** Obecnie – jak poinformował mgr Maciej Lipecki ze Stowarzyszenia Polskich Szkółkarzy – 1/3 światowej produkcji stanowią dwie odmiany – ‘Red Delicious’ i ‘Golden Delicious’.

W Polsce wzrasta zainteresowanie uprawą odmian o owocach jednokolorowych. Wielu z nich, choć są popularne w innych krajach, nie możemy jednak uprawiać (lub ich uprawa wiąże się z dużym ryzykiem) ze względu na warunki klimatyczne lub z powodu ograniczenia, jakim jest status odmiany klubowej. Tak jest obecnie z Honeycrisp®, a także z odmianami Kanzi®, Evelina®, Sweetango®, Ambroja®, Ariane® i odmianami czerwonomięszkowymi.

Ogromnym zainteresowaniem w ostatnich latach wśród polskich sadowników cieszy się odmiana ‘Red Delicious’ i jej mutacje. Była ona już kiedyś uprawiana w naszych sadach (m.in. ‘Starking’ i ‘Starkrimson’). Zaniechano jednak produkcji tych owoców. Odmiana ta jest m.in. mało wytrzymała na mróz, wymaga ciepłych stanowisk, ma skłonność do drobnienia owoców i jest wrażliwa na porażenie przez sprawców chorób (głównie kory). Mutacje tej odmiany można podzielić na dwie grupy: krótkopędowe (‘Camspur’ – na niektórych rynkach pod zastrzeżoną nazwą Red Chief®, Scarlet Spur®, Adams Apple®, Red Cup®, Super Chief®), i te należy uprawiać na podkładkach silniej rosnących oraz o normalnym wzroście, m.in. Erovan®, Jeromine®, Red Velox® i Early Red One® – te można sadzić na podkładkach karłowych. Wszystkie nie są jednak dostatecznie sprawdzone w polskich warunkach – ostrzegają M. Lipecki.

Natomiast w przypadku ‘Gali’ prelegent zwrócił uwagę na to, że w Polsce (i niemal tylko u nas) uprawiana jest głównie ‘Gala Must’, zaś na świecie popularna jest Royal Gala® (z paskowanym rumieńcem) i pod tą handlową nazwą kryją się różnego pochodzenia mutacje odmiany podstawowej. Dlatego nasza ‘Gala’ nie wszędzie znajdzie nabywców. Dla przeciętnego handlowca z Europy, Azji czy Afryki jest ona bowiem jeszcze jedną nieznaną odmianą.

W najbliższych latach w Polsce – jak informował M. Lipecki – do produkcji wejdą prawdopodobnie nowe mutacje ‘Ligola’, paskowane sporty ‘Gali’, mutacje ‘Red Deliciousa’, a także odmiana ‘Muna’ (krzyżówka ‘Mutsu’ i ‘Najdareda’). Również na rynku światowym wciąż pojawia się wiele nowych odmian. Należy się liczyć jednak z tym, że wiele z nich, jak to miało już miejsce, będzie wprowadzane niestety jako odmiany klubowe i tym samym będą niedostępne dla naszych sadowników.

◆ **Eksport owoców do Chin.** Holendrzy już przed kilkunastu laty, m.in. ze względu na znaczny wzrost produkcji gruszek odmiany ‘Konferencja’, podjęli działania mające na celu sprzedaż tych owoców na rynek chiński. Pierwsze kontakty z potencjalnymi ich odbiorcami z Chin – jak poinformował Kees Pouwer z Fruit Consult z Holandii – nawiązano przed 10 laty, ale pierwsze owoce wyeksportowano tam dopiero w 2014 r. Po złożeniu przez stronę holenderską wniosku i pozytywnym jego rozpatrzeniu przez stronę chińską przyszedł bowiem czas na uzgodnienia co do wymagań i warunków eksportu owoców na ten rynek. Konieczne było opracowanie wytycznych zawierających dokładny opis produkcji tych owoców, ze szczególnym uwzględnieniem zabiegów ochrony oraz wymagań fitosanitarnych. Po zakończeniu prac nad dokumentami eksperci z Chin wizytowali holenderskie

sady oraz obiekty, w których owoce miałyby być przechowywane i przygotowywane do sprzedaży. Następnie na podstawie kontroli zweryfikowano dotychczasowe ustalenia, a praktyczne zalecenia opublikowano w formie broszury. Specjalne przeszkolenie musieli też odbyć doradcy sadowniczy. Zaskoczeniem dla przedstawicieli z Chin podczas kontroli holenderskich gospodarstw było m.in. to, że każdy sadownik w Holandii może sam, indywidualnie ustalać program produkcji – zabiegi agrotechniczne, nawożenie, ochronę. Ustalono też, że owoce przeznaczone na eksport muszą mieć jędrność minimum 5 kN i być zapakowane w odpowiednio twarde kartony z wkładką chroniącą przed wilgocią. Każde opakowanie musi być zaopatrzone w etykietę z numerem GLN (umożliwia ona identyfikację firmy zgodnie z globalnymi standardami).

Następnie eksporterzy i sadownicy, którzy chcieli sprzedawać gruszki do Chin, przed rozpoczęciem sezonu musieli podpisać deklarację i wpisać się na specjalną listę. Każdy z producentów był tym samym zobligowany do prowadzenia tzw. historii sadu, czyli zapisywania wszelkich prac pielęgnacyjnych, programu nawożenia i zabiegów ochrony. Musiał też zgodzić się na systematyczny monitoring sadu – przeprowadzają go niezależne instytucje, co dwa tygodnie. Następnie raport z takiej kontroli musi zostać przesłany do odpowiedniej jednostki w Chinach. Jeśli taka kontrola nie zostanie przeprowadzona lub raport z niej nie zostanie przesłany albo zapis w nim będzie wskazywał na jakieś nieprawidłowości – taki sad może nawet zostać skreślony z listy i owoce nie będą mogły być eksportowane na rynek chiński.

◆ **Na nowych rynkach.** Choć za naszą zachodnią granicą znajduje się drugi znaczący na świecie importer jabłek – Niem-



cy, to na tym rynku nasze jabłka wciąż przegrywają konkurencję z owocami z innych krajów. Ameryka Północna mogłaby się wydawać atrakcyjnym rynkiem zbytu dla polskich jabłek ze względu na sporą konsumpcję tych owoców (czyt. HO 1/2015). Należy jednak pamiętać, że USA jest drugim producentem jabłek na świecie – w 2014 r. zebrano ich tam około 5 mln ton. *Wiele osób twierdzi, że bez problemu możemy sprzedawać nasze jabłka na rynek kanadyjski – nie jest to jednak prawda. Rynek ten uważany jest za nasycony, a więc najpierw musielibyśmy z niego wyprzeć innych dostawców tych owoców, głównie USA, a w 2014 r. cena jabłek amerykańskich, ze względu na ich wysokie zbiory, była niższa niż w sezonie 2013. Dlatego też biorąc pod uwagę koszt transportu, jaki musimy ponieść, eksportując tam owoce, oraz bariery celne, trudno byłoby nam konkurować na tym rynku z jabłkami amerykańskimi. Należy też pamiętać, że tamtejszy konsument oczekuje owoców wysokiej jakości i odmian, których praktycznie u nas się nie uprawia. Musielibyśmy też wykazać, że zamierzamy być stałym partnerem, a nie tylko doraźnym dostawcą w okresie obowiązywania rosyjskiego embarga. Przypuszczam, że na rynek kanadyjski moglibyśmy wyeksportować najwyżej kilkadziesiąt tys. ton polskich jabłek. Holendrzy już od 7 lat starają się ulokować tam gruszkę, podobnie też, czyli*



fot. M. Strużyk

Uczestnicy konferencji w Nowej Wsi k. Warki

bez większych efektów, wyglądają negocjacje innych krajów UE. Natomiast USA ze względu na ekonomiczne i ochrony własnego rynku nie są zainteresowane importem polskich jabłek. Również w przypadku Meksyku nie ma większych nadziei na eksport tam polskich jabłek – mówił Mirosław Maliszewski ze Związku Sadowników RP.

Atrakcyjnym, bogatym rynkiem są kraje Zatoki Perskiej (Zjednoczone Emiraty Arabskie, Arabia Saudyjska, Kuwejt). Z większością tych krajów mamy ustalone procedury eksportowe i aby zacząć tam eksportować, wystarczy okazać świadectwo fitosanitarne. Rynek ten jest jednak specyficzny – ma wysokie wymagania co do jakości owoców i preferuje niemal wyłącznie odmiany jednokolorowe. Ma też określone zasady w zakresie ich przygotowania do sprzedaży (m.in. woskowanie) i samego transportu. Ponieważ nie dysponujemy aż tak dużym asortymentem pożądanym tam odmian (według specjalistów, tylko 10–20% owoców spełnia wymagania tego odbiorcy), podjęliśmy działania, aby wejść na te rynki z jabłkami

dwukolorowymi – służy temu kampania informacyjno-promocyjna „Europejskie jabłka dwukolorowe” – mówił M. Maliszewski (czyt. też HO 1/2015). Duże nadzieje – jak informował dalej prelegent – wiązane są też z takimi krajami, jak Chiny i Indie. Indie są potencjalnie ogromnym rynkiem, ale jest to rynek biedny, co znacznie ogranicza możliwość eksportu tam polskich owoców. Dotychczasowe zapotrzebowanie tego kraju na jabłka wysokiej jakości pokrywa import z Chin, USA, Australii i Nowej Zelandii. Jest też jeszcze jedna przeszkoda – mimo iż Indie uznają polskie świadectwo fitosanitarne, wymagają, aby przed wysłaniem owoców zostały one zagazowane bromkiem metylu (w celu wyeliminowania patogenów). Ten natomiast zgodnie z prawodawstwem UE nie może być stosowany do tego celu. Innym problemem jest też słabo rozwinięta sieć dystrybucji. W Indiach ponad 90% produktów kupuje się na bazarach. Przeważnie bezpośrednio z portu, w odkrytych ciężarówkach, a potem na riksach są one przewożone ▶

reklama

OSTATNIA SZANSA
NA ZAKUP
NISSORUNU 050 ECI

Nissorun®

na dłużej!

Zwalcza:
Jaja, larwy i nimfy
przędziorka
owocowca
na jabłoni



www.sumlagro.pl

Za dodatkową cenę 5 milin należy dopłacić za ochronę własnego bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dot. sposobu produktu. Zwróć uwagę na czysty wygląd i niechaj czystość w czasie przetwarzania dodatków bezpieczeństwa i czyszczenia w etykiecie.



◀ na lokalne targowiska. Dlatego jeśli owoce nie będą wysokiej jakości, woskowane i trwałe w obrocie, tamtejsi handlowcy/klienci nie będą chcieli ich kupować.

Latem 2014 r. Polska złożyła wniosek o dopuszczenie polskich jabłek do sprzedaży na rynku chińskim. Obecnie jest on rozpatrywany przez stronę chińską, m.in. pod kątem potencjalnych zagrożeń dla rodzimego rynku. Ponadto analizowane jest zagrożenie ze strony chorób i szkodników, a także bezpieczeństwo produktów. *Podobne przepisy obowiązują też w Wietnamie – importuje on około 130 tys. ton jabłek rocznie. Tyle że tam sprzedaż owoców odbywa się głównie na bazarach (sytuacja podobna do Indii). Są też takie rynki, jak Malezja, Singapur czy Tajlandia, ale są to rynki odległe, niepewne i nie wiązałbym z nimi większych nadziei – wyjaśniał M. Maliszewski.*

Monika Strużyk

ULEPSZENIA I PLANY

27 listopada ub.r. firma Sumi Agro zorganizowała **w Warszawie konferencję prasową** (fot.), podsumowującą działalność firmy w 2014 r. Na spotkaniu przedstawione zostały także plany dotyczące kontynuacji **akcji edukacyjnej „Budujemy populację owadów zapylających”**.

O rozszerzeniach rejestracji produktów mówił Paweł Banach, dyrektor rejestracji i rozwoju produktu firmy Sumi Agro. *Po zakończeniu prowadzonych rejestracji, Mospilan 20 SP jest na polskim rynku insektycydów produktem o najszerszym spektrum zwalczanych szkodników. Środek ma obecnie ponad 250 zastosowań – podkreślił P. Banach.* Rozszerzenie zakresu stosowania Mospilanu 20 SP dotyczy dwóch elementów – rejestracji bazowej oraz upraw małoobszarowych. Jak podkreślił prelegent, mnogość zastosowań w uprawach mało-

obszarowych środka Mospilan 20 SP jest ogromnym osiągnięciem firmy. Insektycyd może być stosowany w większości upraw sadowniczych, warzywnych oraz wszystkich gatunków roślin ozdobnych w gruncie i pod osłonami. W etykiecie-instrukcji stosowania dodany został zapis odnoszący się do bezpieczeństwa pszczoł o treści: *zgodnie z zaleceniami dobrej praktyki ochrony roślin, w przypadku stosowania środka w trakcie kwitnienia następujących upraw: rzepak ozimy, rośliny sadownicze, rośliny warzywne i ozdobne. w celu ochrony pszczoł i innych owadów zapylających środek zaleca się stosować poza okresem ich aktywności na plantacji.* Jak zaznaczył P. Banach, zapis ten ma na celu podkreślenie ważności tego szczególnego zalecenia dobrej praktyki ochrony roślin. *Z kolei od lipca ub.r. Topsin M 500 SC to fungicyd o najszerszym zakresie stosowania*

reklama

PAMIĘTAJ! W uprawie jabłoni 90% plonu zależy od owadów zapylających.

Chroń owady pożyteczne!

szczególne
www.sumiagro.pl



Budujemy populację owadów zapylających

Murarka ogrodowa (*Osmia rufa*)



Akcja „budujemy populację owadów zapylających” ma na celu edukowanie środowiska rolniczego i ogrodniczego odnośnie znaczenia owadów zapylających w produkcji roślinnej. Wraz ze specjalistami w tej dziedzinie chcemy podzielić się z Państwem wiedzą na temat owadów zapylających i ich roli w kształtowaniu plonu roślin uprawnych. W ramach akcji przekazaliśmy w 2014 roku również 2500 gniazd murarki ogrodowej – łatwego w hodowli gatunku dzikiej pszczoły świetnie sprawdzającej się w roli owada zapylającego.

Zachęcamy do zaangażowania się w akcję także w tym roku!